

Ulgi ZUS na rozkręcenie firmy

„Ulga na start”, ZUS preferencyjny, „mały ZUS” - przedsiębiorcom teraz nie jest łatwo samodzielnie ustalić, kiedy i z jakiej ulgi ZUS mogą skorzystać. Tymczasem przez 5,5 roku korzystania ze wszystkich możliwych ulg można zaoszczędzić nawet ponad 36 tys. zł. Jak w praktyce korzystać z tych ulg?

W 2019 r. przedsiębiorca prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą standardowo zobligowany jest do przelewania na przypisane do niego subkonto na rachunku ZUS 1246,92 zł lub 1316,97 zł miesięcznie razem z dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym. Ryczałtowa kwota ustalana jest ogólnie, na cały rok. Bieżące dochody przedsiębiorcy nie mają w ustalaniu tej kwoty żadnego znaczenia.

Na dodatek ZUS trzeba opłacać nawet pomimo braku wygenerowania przez firmę jakiegokolwiek przychodu. A budżet większości tych, którzy „przeszli na swoje”, przynajmniej na początku, najbardziej obciąża właśnie obowiązek odprowadzania składek na ZUS.

Pół roku „ulgi na start”

Prawie rok temu pojawiła się „[ulga na start](#)”. Wprowadzona w ramach tzw. Konstytucji Biznesu zwalnia nowych przedsiębiorców z obowiązku opłacania ubezpieczeń społecznych przez pierwsze 6 miesięcy od dnia rozpoczęcia działalności gospodarczej. Ulga dotyczy osób fizycznych, które zaczynają własną działalność gospodarczą po raz pierwszy albo otwierają firmę ponownie po upływie pełnych 5 lat od dnia jej ostatniego zawieszenia lub zakończenia działalności. – Ulga nie zwalnia z płacenia składki zdrowotnej i nie dotyczy tzw. samozatrudnionych, czyli wykonujących działalność na rzecz byłego pracodawcy, dla którego pracowali w ramach stosunku pracy lub spółdzielczego stosunku pracy przed dniem rozpoczęcia działalności w roku rozpoczęcia tej działalności lub w roku poprzednim – mówi Magdalena Flis, doradca podatkowy, współpracujący z Tax Care.

Oznacza to, że osoba, która przed „przejściem na swoje” była zatrudniona na umowę o pracę w firmie, której chciałaby dalej sprzedawać swoje usługi, stanie przed wyborem: zrezygnować ze zleceń od swojego dotychczasowego pracodawcy, czy zrezygnować z „ulgi na start”. – Nie ma znaczenia to, że strumień przychodów płynących z firmy, w której dotychczas pracował przedsiębiorca, będzie uzupełniany innymi zleceniami pochodzącymi od innych klientów. Jeśli na liście faktur wystawianych przez przedsiębiorcę w pierwszych 6 miesiącach działalności znajdzie się faktura wystawiona na wcześniejszego pracodawcę, ZUS może odmówić prawa do ulgi i zażądać zapłaty pełnej kwoty składek wraz z odsetkami i obłożyć karą – zauważa Magdalena Flis.

Pół roku trwania „ulgi na start” pozostawi na firmowych koncie przedsiębiorcy prawie 6 tys. zł. Jednak przez ten czas przedsiębiorca nie otrzyma świadczeń w razie choroby albo wypadku. Nie powiększy też kapitału na swoim rachunku emerytalno-rentowym.

Dwa lata preferencyjnego ZUS

Po wykorzystaniu „ulgi na start” przedsiębiorca może skorzystać z obniżonych przez 2 lata składek na ZUS, co przywróci jego prawo do wszystkich świadczeń i znowu pozwoli na powiększanie środków wpłaconych na „państwową” emeryturę lub rentę. To tzw. ZUS preferencyjny. Przez kolejne 24 miesiące kalendarzowe można opłacać składki od zadeklarowanej kwoty, nie niższej jednak niż 30% minimalnego wynagrodzenia (w 2019 roku to jest 2250 zł). Tu znowu korzyść nie jest darmowa. Ulga obniży bowiem wysokość ewentualnych świadczeń z ubezpieczenia chorobowego (m.in. zasiłku chorobowego, świadczenia rehabilitacyjnego, zasiłku macierzyńskiego, zasiłku opiekuńczego) i z ubezpieczenia wypadkowego (m.in. zasiłku chorobowego, świadczenia rehabilitacyjnego).

- ZUS preferencyjny to również ulga nie dla przedsiębiorcy, który zamierza faktuować swojego dotychczasowego pracodawcę. W ciągu dwóch lat na preferencyjnych warunkach można zaoszczędzić aż 18 265,92 złotych – mówi Magdalena Flis. – Sumując tę kwotę z już uzyskaną oszczędnością wynikającą z „ulgi na start” młody biznesmen może zaoszczędzić na składkach na ZUS aż 24 113,82 zł. Taki dochód oczywiście

podlega opodatkowaniu, ale pozostała kwota może być istotna dla rozwoju początkującej firmy – dodaje.

Stosunek pracy to tylko umowa o pracę

Wykluczenie z ulg osób samozatrudnionych, które świadczą usługi na rzecz byłego pracodawcy, dla którego wcześniej pracowali w ramach stosunku pracy, oznacza więc dla nich spore straty finansowe.

Wątpliwości może budzić jednak ustalenie, kiedy de facto mamy do czynienia ze stosunkiem pracy. Czy np. współpraca z jakąś firmą w oparciu o umowy cywilnoprawne oznacza, że można ją już traktować jako byłego pracodawcę? Z odpowiedzi, jakich ZUS udzielił przedsiębiorcom współpracującym z Tax Care wynika jednoznacznie, że nie. Przedsiębiorca, który zawierał tylko umowy cywilnoprawne zachowuje prawo do ulgi na start bądź składek preferencyjnych.

„Mały ZUS” przez 3 lata

Od stycznia 2019 r. przedsiębiorcy mają możliwość wpłaty składek ZUS proporcjonalnych do przychodów osiągniętych w poprzednim roku. Dotyczy to konkretnego grona przedsiębiorców. Aby skorzystać z „małego ZUS”, należy przez co najmniej 60 dni prowadzić działalność gospodarczą w poprzednim roku podatkowym, czyli przynajmniej przez 60 dni podlegać ubezpieczeniom społecznym lub ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu prowadzenia działalności. Oprócz tego, suma rocznych przychodów nie może przekroczyć 30-krotności minimalnego wynagrodzenia.

Także w tym przypadku po ulgę nie mogą sięgnąć samozatrudnieni, związani wcześniej ze swoim klientem umową o pracę. Ulga nie może się także pokrywać z okresem korzystania z innych ulg. Przedsiębiorca ma prawo stosować obniżoną podstawę wymiaru składek maksymalnie przez 3 lata w ciągu kolejnych 5 lat prowadzenia działalności gospodarczej. Ci, którzy spełnią wszystkie warunki stawiane przez ustawodawcę i chcą odprowadzać składki proporcjonalnie do swojego przychodu, muszą złożyć stosowną deklarację (ZUS ZUA) do 8 stycznia. Ekspertka Tax Care zwraca jednak uwagę, że istnieje wyjątek od tej reguły.

- Jeśli na koniec roku przedsiębiorca spełniał warunki do skorzystania w nowym roku z „małego ZUS”, rzeczywiście musi złożyć ZUS ZUA do 8 stycznia. Natomiast jeśli na koniec roku te warunki nie były spełnione, ze względu na to, że przedsiębiorca np. opłacał ZUS preferencyjny, który kończył się w trakcie roku czy też miał zawieszoną działalność gospodarczą, to czas na zgłoszenie ZUS ZUA jest inny – ma na to 7 dni od daty odwieszenia działalności czy też od ustania prawa do innej ulgi w opłaceniu składek – mówi Magdalena Flis.

Kluczowy w tej uldze limit przychodów wylicza się jako 30-krotność kwoty minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w grudniu poprzedniego roku kalendarzowego dla przedsiębiorców prowadzących działalność przez cały rok. Jeśli działalność w poprzednim roku była prowadzona przez niepełną część tego roku (choćby z powodu zawieszenia), to limit przychodów ustala się dzieląc 30-krotność kwoty minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w grudniu poprzedniego roku przez liczbę dni kalendarzowych w poprzednim roku i mnożąc przez liczbę dni prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w poprzednim roku kalendarzowym.

Jeśli kwota przychodów z działalności gospodarczej osiągniętych w poprzednim roku przekroczy wyliczony wcześniej limit, to wówczas przedsiębiorca w kolejnym roku nie ma możliwości skorzystania z „małego ZUS”. Dla przedsiębiorców, którzy działalność prowadzili przez cały 2018 r. maksymalna kwota przychodów w 2019 r. wynosi 63 tys. zł.

Przyjmując stały miesięczny przychód na poziomie 4000 zł netto, „mały ZUS” pozwoli zaoszczędzić dodatkowo w 3 lata 12 245,66 zł – mówi Magdalena Flis z Tax Care – Oczywiście przy założeniu, że płaca minimalna i średnia krajowa utrzymają się na obecnym poziomie. Łącznie z ulgą na start i ZUS preferencyjnym w budżecie przedsiębiorcy może zostać po 66 miesiącach prowadzenia działalności ponad 36 tys. zł. Czy te pieniądze przyczynią się do rozwoju firmy, zależy tylko od niego – podsumowuje Magdalena Flis.

za: infor.pl